

„PEDAGOGIKA SPOŁECZNA”, 2004, nr 2-4, s. 51-65

Agata Matysiak – Błaszczyk

Ewa Włodarczyk

## MACIERZYŃSTWO ZA KRATAMI

Transpozycje, jakie dokonały się i nadal dokonują w Polsce w sferze typów, modeli i wzorów zachowania<sup>1</sup>, zmieniły w zasadniczy sposób sytuację małżeństwa, macierzyństwa i rodziny, ich strukturę, układ stosunków, pełnienie funkcji.

Mimo tego, że obserwujemy dzisiaj zasadnicze przemiany w poglądach na role kobiet i mężczyzn w kształtowaniu się ich udziału w życiu społecznym, zdaje się jednak wydawać, że w dalszym ciągu w społeczeństwie polskim istnieją przeświadczenia – funkcjonujące od pokoleń – o tym, że miejsce kobiety jest przede wszystkim

s. 52

w rodzinie, a jej główne powołanie to powołanie do macierzyństwa, przy czym macierzyństwo łączone jest nierozdzielnie z małżeństwem, a rola matki traktowana jest jako kontynuacja roli żony. Dla tradycyjnego stereotypu kobiety w Polsce sednem wydaje się być więc macierzyństwo

<sup>1</sup> Obecnie zmienia się wiele w tym zakresie: odkładanie decyzji prokreacyjnych przez młode kobiety, obniżenie wieku pierworódek, bezwzględne odrzucanie macierzyństwa, redukcja liczby dzieci, ograniczenie realizacji wychowawczych zadań macierzyńskich młodych matek, niedostatki opieki macierzyńskiej. Względności norm i wartości towarzyszy destabilizacja kryteriów ocen, relatywizm etyczny, liberalizacja postaw, wolność pojmowana jako wyzwolenie z nakazów i odrzucenie wzorców życia, za którymi stoi tradycja. Zmiana warunków ekonomicznych rodzin wpływa w znaczący sposób na kształtowanie się poglądów na optymalną liczbę dzieci w rodzinie, stąd obniżenie poziomu dzietności, dobrowolna i świadoma bezdzietność, odkładanie urodzenia pierwszego dziecka, zjawisko nielegalnych aborcji. Wzrost zasobu wiedzy medycznej w zakresie prokreacji, doskonalenie metod antykoncepcji oraz rosnąca samoświadomość kobiet zrelatywizowały postawy wobec własnej płodności, uzależniając plany rodzicielskie od szeregu czynników i traktując potencjał prokreacyjny jako przedmiot świadomego wyboru, z którego można korzystać według własnych chęci i wyborów. Śmielsze wyrażanie dążeń kobiet do równouprawnienia w życiu zawodowym, rodzinnym i społecznym spowodowało, że wiele kobiet – mniej lub bardziej demonstracyjnie - odrzuciło tożsamość matki ze względu na to wszystko, co może być w niej ograniczającego, ze względu na związany z nią ogrom wyrzeczeń, w obawie przed koniecznością rezygnacji z własnej niezależności, swoich interesów i pragnień. Towarzyszy tym zjawiskom ograniczanie wpływu rodziców, podważanie, kwestionowanie przekazu wartości i norm z pokolenia na pokolenie, odchodzenie od kultury postfiguratywnej (narzuconej przez starsze pokolenie) do kultury kofiguratywnej (opartej na wzorach rówieśniczej) i kultury prefiguratywnej (narzuconej przez młode pokolenie). Wszystkie te procesy są wzmacniane mierną sytuacją ekonomiczną państwa polskiego i nieprzyjaznym kształtem polityki socjalnej.

Omówienie tych przemian odnaleźć można na przykład w: K. Słany, Przemiany demograficzne w Polsce, „Problemy Rodziny”, nr 4/2000; D. Sobczyńska, Macierzyństwo: wartości i dylematy, (w:) J. Miluska, E. Pakszys (red.), Humanistyka i pleć. Studia kobiece z psychologii, filozofii i historii, Poznań 1999; A. Kwak, Alternatywne formy życia rodzinnego w świecie współczesnym. Diagnoza i prognoza, (w:) M. Ziółkowski (red.), Ludzie przełomu tysiąclecia a cywilizacja przyszłości, Poznań 2001; A. Kotlarska – Michalska, Role kobiety w małżeństwie i w rodzinie- ciągłość i zmiana, (w:) M. Golka (red.), Nowe style zachowań, Poznań 2001, s. 155-159; komunikaty z badań CBOS z lat dziewięćdziesiątych.

jako rola płciowa i społeczna, a także przyporządkowanie kobiety rodzinie, obowiązkom związanym z prowadzeniem domu i wychowywaniem dzieci. Macierzyństwo i jego społeczne funkcje uważać można za rodzaj służby wobec rodzaju ludzkiego<sup>2</sup>. Rodząc dzieci, kobieta zapewnia stałość biologicznego trwania społeczeństwa, ale także - co istotniejsze - trwałość społeczną i kulturową. Ponadto będąc najczęściej główną opiekunką i wychowawczynią dzieci, ona głównie przyczynia się do kształtowania obrazu procesu socjalizacji w jego wczesnych fazach, a wiemy skądinąd, że socjalizacja pierwotna w pewnej części rozstrzyga o obrazie biograficznym jednostki. Pełnienie roli matki nobilituje więc społecznie kobietę. Macierzyństwo staje się wartością autoteliczną, nie wymagającą dalszych uzasadnień, lecz ponadto zasygnalizować trzeba także fakt, że w pewnych okolicznościach stać się może wartością instrumentalną.

Socjalizacyjne znaczenie matki polega na jej ciągłej obecności oraz wpływie na rozwój dziecka, zwłaszcza w okresie niemowlęcym. Matka stymuluje sposób zachowania się dziecka. Jej różnorodne działania, takie jak pokazywanie przedmiotów, nazywanie, demonstrowanie sposobów postępowania, ułatwiają one dziecku różnicowanie bodźców. Ona też chroni je przed przykrymi doświadczeniami<sup>3</sup>.

Wartość macierzyństwa jest przedmiotem zainteresowania szeregu nauk, gdyż sygnały istnienia problemu macierzyństwa płyną z wielu obszarów rzeczywistości.

Wiele miejsca zajmuje ona zwłaszcza w badaniach psychologicznych, w których skupia się na systemie wzajemnych powiązań między matką i dzieckiem, co wynikało i wynika z przekonania, że stosunki te są najważniejsze dla rozwoju dziecka. Wpływ matki zaczyna bowiem działać jeszcze przed urodzeniem dziecka, głównie poprzez jej stosunek do niego. Po jego urodzeniu matka zwykle jest osobą, która zapewnia dziecku podstawowe potrzeby, a poprzez to wytwarza poczucie bezpieczeństwa, pewność i stabilność emocjonalną. Związek matki z dzieckiem jest wielostronny, bogaty w treść i znamieny w swych skutkach. Matka spełnia ogromną rolę w życiu i rozwoju dziecka, dostarczając mu wzorów, modeli zaspokajania potrzeb, uczy też zachowania się w sytuacjach, gdy potrzeby nie mogą być zrealizowane, uczy dziecko dostrzegania i respektowania potrzeb innych ludzi. Wszechstronne oddziaływanie matki na dziecko (we wszystkich okresach jego życia) odbywa się w sposób świadomy jako zamierzona praca wychowawcza oraz jako oddziaływanie niezamierzone, wyrażające się w ich wzajemnych stosunkach i niejednokrotnie odgrywające w tych interakcjach dużo większą rolę (Napora 1995).

---

<sup>2</sup> Takie widzenie proponuje np.: D. Sobczyńska, *Macierzyństwo: wartości i dylematy*, (w:) J. Miluska, E. Pakszys (red.), *Humanistyka i płeć. Studia kobiece z psychologii, filozofii i historii*, Poznań 1999, s.71

<sup>3</sup> O roli matki w procesie socjalizacji pisze tak S. Lis, patrz. S. Lis, *Proces socjalizacji dziecka w środowisku poza rodzinnym*, Warszawa 1992, s.60

s. 53

Ilustracją sytuacji pozbawionego opieki macierzyńskiej dzieciństwa i jej konsekwencji socjalizacyjnych były wyniki badań R. Spitza<sup>4</sup> na grupie dzieci przebywających w sierocińcu. Pozwoliły mu one na wyodrębnienie zespołów zaburzeń emocjonalnych, które nazwał chorobą sierocą. Spitz obserwował zachowanie się dzieci urodzonych w czasie pobytu matek w więzieniu. Po pierwszych sześciu miesiącach życia dzieci te były przenoszone do sierocińca. Pierwszy miesiąc ich separacji minął w smutku, płaczliwości i próbach skupiania uwagi wszystkich osób, które choć na chwilę się nimi zainteresowały. Po dwóch miesiącach pobytu w sierocińcu dzieci płakały niemal bez przerwy, traciły na wadze, a ich rozwój ulegał zahamowaniu. W dziewiątym miesiącu nie nawiązywały z nikim kontaktu, cierpiały na bezsenność, a ich twarze nie wyrażały żadnych emocji. W dwunastym miesiącu pobytu były całkowicie bierne, trwając w bezruchu całymi dniami. W drugim roku życia nie potrafiły siedzieć, stać ani mówić, a poziom ich inteligencji wynosił 45% poziomu właściwego dla dzieci w ich wieku. Dzieciom tym zapewniano opiekę medyczną, fachową pielęgnację i właściwe odżywianie. Brakowało im jednego - kontaktu z matką. Obserwacje te wskazują więc na to, że brak obiektu przywiązania we wczesnym okresie życia wpływa na rozwój psychiczny i fizyczny, wywołując poważne, dalekosiężne i trudne do zniwelowania konsekwencje. Przeprowadzane kolejne badania potwierdzały tezę, że ograniczenie kontaktu społecznego u małych dzieci prowadzi w konsekwencji do występowania zaburzeń emocjonalnych i pewnych trudności w późniejszym współżyciu społecznym. W przypadku starszych dzieci w wieku 3-4 lat ich pierwszą reakcją bywa złość i rozpacz. Mimo, że z czasem wydają się zachowywać spokojniej, zwykle wyraźnie spada ich zainteresowanie otaczającym światem, nie okazują radości i skłonności do zabawy, łatwo je wystraszyć, bez żadnego powodu występują u nich napady silnej złości destrukcji zabawek, śpią niespokojnie, tracą apetyt (Jankowski 1983, s. 23).

Zdaniem psychologów stosunek emocjonalny do dziecka stanowi zasadniczą składową postawy dorosłego wobec dziecka i od tego uzależniony jest stopień zaspokojenia jego potrzeb, szczególnie potrzeby kontaktu i akceptacji - warunku poczucia bezpieczeństwa dziecka, a także jego aktywności, chęci poznawania i potrzeby osiągnięć. Pozytywne nastawienie matki wobec dziecka sprzyja kształtowaniu się poczucia własnej wartości dziecka (Napora 1995, s. 24).

W przypadku dzieci pozbawionych opieki matki występować mogą następujące zaburzenia:

- obniżenie odporności organizmu i zwiększenie zachorowalności (M. David),
- spowolnienie tempa przyrostu ciała ( J. Fischhoff i C.T. Whitten),
- płytkość uczuć, infantylizm uczuciowy, brak kontroli impulsów, stany dysforyczne (V. Nora),

---

<sup>4</sup> Badania te i ich wyniki przywołuje K. Jankowski, Nie tylko dla rodziców, Warszawa 1983, s. 21-22

- zaburzenia zachowania, autyzm (M. Eck),
- wykolejenie i nieprzystosowanie społeczne (J. Favez-Boutonier),

s. 54

- ucieczki od rzeczywistości w świat wyobraźni i osobowości socjopatyczne (M. David),
- zaburzenia rozwoju umysłowego,
- zaburzenia rozwoju fizycznego (Zaborowski 1969).

Przywiązanie nadaje dziecku wielu niezbędnych wzmocnień. Dawcą ich jest matka. Ona - jako podstawowy i pierwszy opiekun - zaspokaja potrzeby biologiczne i psychiczne dziecka, przez co staje się dla dziecka obiektem szczególnym. Dziecko domaga się jej bliskości. Każde zachowanie matki, zaspokajającej potrzeby fizyczne i potrzeby kontaktu, stanowi pozytywne wzmocnienie zachowań dziecka. Z kolei ono uczy się tak dopasowywać swoje zachowania, aby uzyskać pożądane reakcje matki. Reagując na niektóre z nich, ona wzmacnia je i dzięki temu bardziej skuteczne w wywoływaniu pożądanych reakcji macierzyńskich zachowania (zwłaszcza zależne i afiliatywne) utrwalają się, a pozostałe nikną. Siła reakcji zależnościowych wiąże się z częstością stosowanych wzmocnień, ich rodzajem i rozkładem czasowym. Stopniowo obecność matki staje się źródłem odczuwalnych przyjemności. Dlatego dziecko uspokaja się i reaguje pozytywnie na jej widok. Natomiast jej brak wywołuje lęk i niepokój (Lis 1992, s. 17).

Niemówność wchodzenia w interakcje z matką, zerwane więzi macierzyńskie, zaburzenie funkcjonowania psychospołecznego duetu matka – dziecko stanowią niewątpliwie sytuacją trudną. Np. J. Modrzewski określa sytuację trudną jako „układ zdarzeń i komponujący się z nim układ warunków, których dopełnieniem stają się takie cechy podmiotowe jednostki bądź ich kategorii, które w społecznie wyznaczonym czasie uniemożliwiają jednostce (kategorii jednostek) ujawnienie posiadania kompetencji uczestnictwa społecznego według oczekiwanego społecznie wobec nich wzoru” (Modrzewski 1996, s. 135). Uwięzienie to złożona sytuacja trudna. Powoduje u osób skazanych: deprywację, zagrożenie, frustrację, przeciążenie, konflikty (Ciosek 1996, s. 271).

W obrębie naszych rozważań znajduje się wpływ sytuacji izolacji na kobiety odbywające karę pozbawienia wolności wraz ze swymi dziećmi. Na ile macierzyństwo w tych specyficznych warunkach bezpośrednio stanowi o dalszym scenariuszu życiowej biografii zarówno matek, jak i ich dzieci? Czy posiadanie potomstwa w zakładzie karnym nie jest dla skazanych zachętą do instrumentalnego ich wykorzystywania? Proponujemy także działania optymalizujące wpływ warunków izolacji na tak podatny grunt, jakim jest dziecko i matka, będących pod wpływem oddziaływania mechanizmów socjalizacji więziennej<sup>5</sup>.

---

<sup>5</sup> Na temat socjalizacji więziennej szerzej pisze M. Ciosek, Człowiek w obliczu izolacji więziennej, Gdańsk 1996

Charakterystyczne cechy macierzyństwa kobiet uwięzionych wskazują na istnienie jakościowo odrębnego typu macierzyństwa, które budzi ze społecznego punktu widzenia kontrowersje i które warto poddać obserwacji i analizie.

Jak wynika z uzasadnienia do kodeksu karnego wykonawczego, pomimo licznych uwag krytycznych kierowanych pod adresem tej instytucji, zdecydowano się ją utrzymać „kierując się przede wszystkim dobrem dziecka, ponieważ w niektórych

s. 55

sytuacjach alternatywą dla dzieci kobiet skazanych, wobec których nie można zastosować odroczenia lub przerwy w wykonywaniu kary, byłoby z reguły przebywanie w domach dziecka (bez matki) lub w środowiskach marginesu społecznego”<sup>6</sup>.

Przebywanie dziecka wraz z matką w zakładzie karnym jest zgodne z Deklaracją Praw Dziecka (dziecko ma prawo do opieki macierzyńskiej i życia rodzinnego).

W Polsce funkcjonują dwa zakłady przeznaczone dla skazanych matek i ich dzieci są to: Zakład Karny nr 1 w Grudziądzu, (w którym istnieje jedyny oddział położniczo- ginekologiczny i Dom Małego Dziecka) oraz Zakład Karny w Krzywańcu (na terenie którego jest zlokalizowany Dom Matki i Dziecka).

W przypadku kobiet pozbawionych wolności, a posiadających dzieci, ustawodawca przewidział reakcję pomocową w art.87§4 k.k.w. W celu umożliwienia matce pozbawionej wolności sprawowania stałej i bezpośredniej opieki nad dzieckiem organizuje się przy zakładach karnych domy dla matki i dziecka, w których dziecko może przebywać na życzenie matki do ukończenia trzeciego roku życia, chyba, że względy wychowawcze lub zdrowotne, potwierdzone opinią lekarza albo psychologa, przemawiają za oddzieleniem dziecka od matki albo za przedłużeniem lub skróceniem tego okresu<sup>7</sup>.

Kobieta ciężarna i matka w zakładzie karnym postrzegana jest w sposób szczególny. Wpływa na to jej odrębność psychofizyczna i fizjologiczna w tym okresie, a także specyfika spełnianej przez nią roli (Reczek 1996). Według regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności kobiety ciężarne i karmiące, a także matki przebywające w zakładzie karnym ze swoimi dziećmi, mają zapewnioną specjalistyczną opiekę, prawo do korzystania z dłuższego spaceru, korzystania z własnej odzieży i obuwia, otrzymywania paczki żywnościowej raz w miesiącu, częstszego dokonywania zakupów.

---

<sup>6</sup> Uzasadnienie rządowego projektu K.K.W. z 1997, s.551, (w:) B. Stańdo - Kawecka, Prawne podstawy resocjalizacji, Zakamycze 2000, s.120

<sup>7</sup> Kodeks Karny Wykonawczy, uchwalony 6 czerwca 1997, s.283

W Domu Matki i Dziecka w Krzywańcu idea resocjalizacji przez miłość<sup>8</sup>, realizowana jest od 08.12.1978 r., kiedy to datowane jest otwarcie placówki. Placówka znajduje się na terenie zakładu karnego, więc w sąsiedztwie widoczne są okratowane okna i drzwi. Wystrój wnętrza w niczym nie przypomina więziennej celi – wyposażenie i urządzenie całej placówki jest bardzo zbliżone do warunków domowych, rodzinnych. Dzieci przez całą dobę przebywają z matkami. Każda matka ma osobny pokój urządzony według własnych potrzeb i gustu (Kurowska 1999). W architekturze placówki nie zapomniano także o miejscach zabawowych, terenach rekreacji. Zakład Karny w Krzywańcu jest położony wśród lasów, co jest dodatkowym atutem, biorąc pod uwagę spędzanie czasu wolnego na łonie natury. Niewątpliwą przeszkodą w utrwalaniu więzi rodzinnych matki i dziecka z pozostałą rodziną jest ograniczony kontakt, ponieważ dojazd do zakładu karnego środkami komunikacji miejskiej nie jest łatwy. Personel Domu Matki i Dziecka to personel medyczny oraz

s. 56

wychowawczy. Organizacja, obsługa, wyposażenie tej placówki przypominające warunki domowe tworzone są w celu łagodzenia skutków izolacji. Kadra penitencjarna w swoich działaniach na rzecz matek i ich małych dzieci w tych sztucznych warunkach stara się stworzyć najlepsze możliwości psychospołecznego rozwoju owych podmiotów oddziaływać wychowawczych, najbardziej zbliżonych do życia na wolności. Efekty owych zabiegów przynoszą pomyślne i niepomyślne skutki dla przebiegu dalszej życiowej biografii matki, która stoi przed szansą zmiany swojej dotychczasowej sytuacji życiowej oraz dziecka, u którego proces socjalizacji rozpoczyna się w warunkach szczególnych. Znając kontrowersyjne w tym temacie opinie zarówno teoretyków, jak i praktyków spróbujemy przedstawić czynniki przemawiające za stosowaniem w polskim więziennictwie instytucji domu matki i dziecka.

Kobiety odbywające karę pozbawienia wolności wraz ze swoimi dziećmi stanowią kategorię kobiet, którym wypełnianie roli matki nie przychodzi łatwo. Pełnienie funkcji macierzyńskich niejednokrotnie przynosi wiele problemów, wynikających z braku odpowiedniej wiedzy, umiejętności i kompetencji. Zapewne rozwiązywanie tych problemów staje się łatwiejsze w sytuacji, gdy pracownicy zakładu karnego uczą przestrzegania elementarnych zasad pielęgnacji, żywienia, dbają o rozwój dziecka i kontrolują zachowania matki. Przynosi to niewątpliwie matce korzyści poznawcze, pozwalające w dalszym biegu macierzyństwa samodzielnie wdrażać w praktykę nabyte umiejętności. Tym samym chroni dziecko przed ewentualnymi błędami niedoświadczonej w tym względzie matki. Badania (Machel 2003, s.

---

<sup>8</sup> Słowa wygłoszone przez Marię Łopatkową podczas otwarcia Domu Matki i Dziecka w Zakładzie Karnym w Krzywańcu

272) wskazują, iż najwięcej matek rodzących w więzieniach pozostaje w przedziale wiekowym od 20 do 30 lat; stanowią więc kategorię kobiet młodych szczególnie podatnych na oddziaływania wychowawcze w zakładzie karnym oraz opieki w czasie życia na wolności. Poprzez macierzyństwo kobieta może stać się bardziej odpowiedzialna (za siebie i dziecko), czuć się dowartościowana jako kobieta, być pobudzoną do refleksji nad swoim dotychczasowym życiem. Może dostrzec lepszą perspektywę życia przed sobą, zapragnąć dziecku wynagrodzić, że urodziło się w więzieniu, może dziecko kochać i zapewnić mu szczęście<sup>9</sup>. Macierzyństwo może stać się czynnikiem osłabiającym lub eliminującym przestępcze zachowania kobiet. Posiadanie dziecka, jego bliskość – jedyna w swoim rodzaju i niezastąpiona - może zmienić system wartościowania kobiet. Dziecko dla kobiety może stanowić wartość najwyższą, dla której jest w stanie zmienić charakter dotychczasowej biografii, skierować swoje życie na drogę czynów społecznie akceptowanych. Celem jej życia może się stać wychowanie w miłości małego dziecka. Funkcjonowanie Domu Matki i Dziecka umożliwia dziecku zachowanie wartości najważniejszej – bezpośredniego kontaktu z matką, która zapewnia opiekę i bezpieczeństwo. W całym procesie resocjalizacji skazanej matki fakt macierzyństwa stwarza możliwości pełniejszego i bardziej bezpośredniego kontaktu wychowawczego z osadzoną (Reczek 1996, s. 485). Zdaniem I. Wesołowskiej - Krzysztofek autentyczny kontakt osadzonych z dziećmi, jest niezwykle korzystny dla nich samych i dzieci. Pozwala łatwiej znosić warunki

s. 57

izolacji poprzez nadanie dodatkowego, konkretnego, realnego celu, do którego może dążyć, przy jednoczesnym umożliwieniu samorealizacji w roli matki<sup>10</sup>. Pełnienie roli matki powoduje wzrost poczucia przynależności, wzmacnia uczucie akceptacji i miłości, która wymaga nawiązania bezpośrednich więzi między jej podmiotami, powoduje wykształcenie kontaktów z niezwykle silnym ładunkiem emocjonalnym. Wówczas skazane kobiety mogą rozpocząć proces analizy własnego dotychczasowego przestępczego życia i zrozumieć, że taki typ biografii może stać się zagrożeniem dla jej aktualnego życia rodzinnego, a nawet jego degradacją<sup>11</sup>.

Personel Zakładu Karnego w Krzywańcu, który ma bezpośredni kontakt z omawianą kategorią kobiet więźniarek wyraża opinie, iż matki odbywające karę pozbawienia wolności wraz ze swoimi dziećmi, rozwijają i umacniają więzi macierzyńskie i rodzicielskie, co

<sup>9</sup> G. Lewandowski, Kobieta i macierzyństwo w warunkach zakładu karnego, „Universitas Gedanensis” nr 12

<sup>10</sup> Badania te przeprowadzone były w 3 jednostkach penitencjarnych (Grudziądz, Krzywaniec, Lubliniec) w 1992 roku na grupie 68 skazanych kobiet, patrz. I. Wesołowska - Krzysztofek, Wpływ kontaktów z dziećmi na deprivację niektórych potrzeb u osadzonych kobiet, (w:) B. Hołyst, S. Redo (red.), Problemy więziennictwa w progu XXI wieku, Warszawa 1996, s.470-480

<sup>11</sup> Szerzej na ten temat czytaj w: I. Muszyńska, Odczucie przez skazane dolegliwości kary pozbawienia wolności, „Studia kryminologiczne, kryminalistyczne, penitencjarne”, tom V, Warszawa 1976, s.362-363

powoduje późniejsze prawidłowe funkcjonowanie tych kobiet w roli matek na wolności<sup>12</sup>. Optymalną sytuacją jest readaptacja społeczna kobiet wcześniej osadzonych i standardowa socjalizacja ich dzieci. Praktyka penitencyjna wskazuje na bardzo zróżnicowany sytuacyjnie los dzieci i ich matek. Przykładem badań ilustrujących ten problem są badania przeprowadzone przez pracowników Zakładu Karnego w Krzywańcu<sup>13</sup>. Z uzyskanych informacji wynikały następujące dane: 66 matek wychowywało dzieci, z którymi przebywały w placówce, 12 dzieci wychowywanych było przez dziadków, gdyż matki nie interesują się ich losem, 18 dzieci przekazano do adopcji, 4 przebywało w placówkach opiekuńczo – wychowawczych. 7 matek powróciło do zakładu karnego (dzieci na czas ich pobytu przebywają w rodzinach zastępczych), a 1 dziecko zostało umieszczone w rodzinie zastępczej z uwagi na śmierć samobójczą matki. Kontynuację badań podjęto od 1987 roku (po reaktywowaniu placówki)<sup>14</sup> do 1995 roku (badaniami objęto wówczas 58 kobiet, przy czym 8 kobiet nie odpowiedziało na wysłaną ankietę, w 3 przypadkach z powodu wyjazdu matek z dziećmi niemożliwe były do ustalenia dalsze losy dzieci). Uzyskane wyniki kształtowały się w następujący sposób: 33 dzieci wychowywanych było przez matki w domach rodzinnych i nie ma zastrzeżeń do sprawowania władzy rodzicielskiej, 6 dzieci przekazano do adopcji, (przy czym 3 dzieci

s. 58

zostało adoptowanych z Domu Matki i Dziecka w Krzywańcu, natomiast 3 przekazano do adopcji po zwolnieniu matek z zakładu karnego, z uwagi na złe sprawowanie opieki - 2 przypadki, bądź nieodebranie dziecka z Państwowego Domu Małych Dzieci - 1 przypadek), 5 dzieci przebywało w rodzinach zastępczych, a 1 dziecko zmarło na skutek choroby nowotworowej. Zwolennicy istnienia przywieszennych Domów Matek i Dziecka uważają je za antidotum na chorobę sierocą.

Wyniki badań E. Milewskiej<sup>15</sup> pozwoliły jej stwierdzić, że globalny poziom rozwoju psychomotorycznego dzieci przebywających w Domu Matki i Dziecka w Krzywańcu nie odbiega znacznie od przeciętnego poziomu rozwoju dzieci w tym samym wieku.

<sup>12</sup> Wniosek na podstawie badań przeprowadzonych w Zakładzie Karnym w Krzywańcu, w latach 1979-1995, które objęły one 187 kobiet odbywających karę pozbawienia wolności w Domu Matki i Dziecka

<sup>13</sup> Przeprowadzili oni w latach 1979-1985 badania na temat dalszych losów dzieci przebywających w Domu Matki i Dziecka. Wysłano 129 ankiet, otrzymano 129 odpowiedzi, przy czym z 12 wywiadów wynikało, iż z uwagi na nieznaną obecnie miejsce zamieszkania trudno ustalić losy dziecka. Wyniki badań znaleźć można w dokumentacji wewnętrznej Zakładu Karnego w Krzywańcu

<sup>14</sup> Od roku 1985 do 1987 Dom Matki i Dziecka przy Zakładzie Karnym w Krzywańcu czasowo nie funkcjonował ze względu na niebezpieczeństwo negatywnego wpływu izolacji na rozwój społeczno – emocjonalny dziecka. Jednak reaktywowano działalność placówki przyjmując, iż jest to mimo wszystko lepsze niż pozbawienie dzieci matczynej opieki.

<sup>15</sup> Autorka przebadła dzieci przebywające w 1981 roku w Domu Matki i Dziecka w Krzywańcu, skalą rozwoju psychomotorycznego Brema – Lezine oraz dzieci urodzone w Zakładzie Karnym w Grudziądzu, a wychowywane w Domach Małego Dziecka



U większości dzieci wystąpiły dysharmonie czyli różny poziom poszczególnych funkcji. Ponadto u wielu dzieci zaobserwowano objawy zaburzeń zachowania, których zdaniem autorki ich przyczyną jest niekorzystna atmosfera i warunki wychowawcze Domu Matki i Dziecka (karanie matek, konflikty matek z personelem, brak kompetencji pedagogicznych personelu). Pomimo przedstawionych niedomagań w opinii E. Milewskiej poziom rozwoju dzieci z Krzywańca jest wyższy niż poziom rozwoju dzieci z domów dziecka<sup>16</sup>. Wyżej opisane czynniki stanowią niewątpliwą przesłankę do argumentowania istnienia i funkcjonowania przywieźiennych domów dla matek i ich małych dzieci.

Autorki artykułu frapują jednak następujące pytania: Czy uwięzione macierzyństwo zawsze jest dobrodziejstwem dla matek, które przebywają w zakładzie karnym „na szczególnych warunkach” i czy uprzywilejowanie kobiet odbywających karę wraz z dziećmi nie jest zachętą do instrumentalnego wykorzystywania macierzyństwa podczas izolacji?

Znane są przecież przypadki negatywnych, wrogich, niebezpiecznych zachowań matek w stosunku do dzieci. Notowano fakty „dożywiania się” skazanych kosztem dzieci, instrumentalnego traktowania macierzyństwa (np. wykorzystywania pobytu w placówce dla dokonywania nielegalnych transakcji)<sup>17</sup>. Przecież nie każda matka przebywająca w domu matki i dziecka należy do wzorowych. Często, gdyby nie działania personelu zakładu karnego, niektóre matki nie wykonywałyby swoich podstawowych macierzyńskich obowiązków. Dotychczasowa biografia więzionych kobiet formowała się przecież różnie: część kobiet wywodzi się z rodzin niepełnych, rozbitych, z tradycjami więziennymi, w których panowała niekorzystna atmosfera wychowawcza, nie przekazywano im podstawowych zasad, norm, wartości życia społecznego, część skazanych matek nadużywała alkoholu, uprawiała prostytucję, ich wykształcenie wymaga znacznego uzupełnienia. Tak ukształtowana biografia kobiety nie może pozostawać bez znaczenia dla interakcji z własnym dzieckiem.

s. 59

Nie należy zapominać, że nawet najlepsze warunki więzienne nie zawsze stwarzają możliwość nawiązania więzi emocjonalnej między matką a dzieckiem. Kobieta funkcjonuje w zakładzie karnym w roli skazanej na karę pozbawienia wolności. Jest na każdym kroku kontrolowana, jej zachowanie i reakcje są w dużym stopniu zdeterminowane sytuacją, w jakiej się znajduje. Również dziecko postrzega matkę przez pryzmat sytuacji więziennej<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> Opracowanie wyników badań E. Milewskiej, Psychologiczna analiza rozwoju dzieci wychowywanych w Domu Matki i Dziecka w Krzywańcu, wykonanych w Zakładzie IX Instytutu Problematyki Przeszłości w Warszawie.

<sup>17</sup> T. Kolarczyk, J. R. Kubiak, P. Wierzbicki, Przeszłość kobiet. Aspekty kryminologiczne i penitencjarne, Warszawa 1984

<sup>18</sup> G. Lewandowski, Macierzyństwo w zakładzie karnym, „Universitas Gedanensis” nr 13

Niepokoje może budzić wykorzystywanie działań macierzyńskich uwarunkowanych sytuacyjnie. Pogodzenie dwóch niezwykle odmiennych ról - roli matki i roli skazanej jest bardzo trudne. Wymaga podporządkowania się do ogólnie ustalonego porządku więziennego, a zarazem stworzenia dziecku warunków i sytuacji najbardziej przypominających te z życia normalnego. W tych sztucznych warunkach dziecko jest nieustannym obserwatorem sytuacji podporządkowywania matki osobom z personelu więziennego, podejmowania ważnych decyzji za osobę znaczącą dla dziecka, stosowania procedur więziennych nagród i sankcji. Takie warunki tworzą odmienny typ socjalizacji, którą zwiemy więzienną (dysocjacyjną). W wyniku socjalizacji jej podmioty (matka i dziecko) na skutek oddziałujących w zakładzie karnym czynników społecznych, kulturowych czy osobowościowych mogą realizować różne wzory biografii np. wykorzystywać fakt bycia matką dla osobistych intencji. Wachlarz zróżnicowanych scenariuszy zachowań zależny jest od warunków, sytuacji, miejsca i czasu, jednak w głównej mierze od samego podmiotu. Skazane matki niejednokrotnie idealizują siebie w pełnieniu tej roli, przedstawiany przez nie obraz ich macierzyństwa to raczej obraz życzeniowy, a nie rzeczywisty, o czym dowodzą badania I. Budrewicz<sup>19</sup>.

Przeciwnicy przychodzenia dziecka na świat w więzieniu i spędzania w jego obrębie wczesnego dzieciństwa wskazują na niebezpieczeństwo utrwalania w psychice dziecka „śladów” związanych z rzeczywistością więzienną i wpływu owych „śladów” na jego przyszły rozwój (Niedwork 1988 s. 94-98). I tak badania I. Budrewicz pozwoliły wysnuć wniosek, iż przebywanie matki w zakładzie karnym oraz wypełnianie funkcji opiekuńczej czy wychowawczej przez inne osoby lub instytucje może zmieniać sytuację dziecka, burzyć jego poczucie bezpieczeństwa i sposób zaspokojenia jego potrzeb (Budrewicz 1998, s. 220). Niepokojące są również sytuacje, kiedy mamy do czynienia z ewidentnym wykorzystywaniem roli matki przez nie same, nie przestrzeganiem regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności i zaniedbaniem wychowawczym wobec dziecka. Jak w takich warunkach uargumentować macierzyństwo w izolacji jako sytuację, której celem jest dobro dziecka? Autorki przychylnie skłaniają się ku stwierdzeniu, że dziecko nie może stanowić środka resocjalizacji będąc centrum instrumentalnych działań jego matki więźniarki.

s. 60

Czytelnikowi pozostawia się ocenę, wyważenie plusów i minusów początku biografii życiowej dzieci wychowywanych w warunkach izolacji ich matek. Niemniej sytuacje

<sup>19</sup> Badania dotyczyły 70 skazanych kobiet osadzonych w Zakładzie Karnym w Grudziądzu w latach 1995-97, wykazały one, iż badane kobiety na wolności nie wywiązywały się z roli matek, 36,5% badanych matek powierzyło wychowanie dzieci swoim rodzicom, 9,1% pozbawionych było władzy rodzicielskiej a 21,8% miało władzę rodzicielską ograniczoną; patrz w: H. Machel, K. Wszeborowski (red), Psychospołeczne uwarunkowania zjawisk dewiacyjnych wśród młodzieży w okresie transformacji ustrojowej w Polsce, Gdańsk 1999, s.320

macierzyństwa realizowanego przez kobiety osadzone w zakładach karnych występują i dlatego (pozostawiając tu na marginesie dywagacje na temat doraźnych i odległych w czasie pozytywnych i negatywnych następstw dla rozwoju psychofizycznego, a zwłaszcza społeczno – emocjonalnego dzieci socjalizujących się w takich warunkach) należy się zastanowić, jakie można w tej sytuacji podjąć działania optymalizujące te sytuacje<sup>20</sup>.

Pierwszy etap tychże działań powinien mieć miejsce w zakładzie karnym.

Analiza biografii osadzonych kobiet pokazuje, że częstokroć te z nich, które na wolności były już matkami - zaniedbywały obowiązki macierzyńskie, zaś te, które stały się nimi w warunkach izolacji - nie są dostatecznie (lub wcale) przygotowane do pełnienia roli matki. Ich niewiedza, brak orientacji w kwestiach opiekuńczo – wychowawczych i nieumiejętność zaspokajania potrzeb dzieci (w różnym wieku) rodzą konieczność organizowania spotkań z lekarzami, psychologami, pielęgniarkami, położnymi i przygotowania przez nich pogadanek i prelekcji poświęconych m.in. roli kobiety-matki w rodzinie, planowania rodziny, kształtowania stosunków i wzmacniania więzi w relacjach „matka-dzieci” oraz „kobieta-mężczyzna (mąż/partner)”, wychowania dzieci w pełnej i niepełnej rodzinie, zaspokajania potrzeb dzieci, gdzie kobiety miałyby okazję nie tylko wysłuchać opinii specjalistów, ale i - w atmosferze życzliwości – móc zadawać pytania. Oprócz zapewnienia możliwości spotkań będących formą kursu dla matek, które nie potrafią opiekować się i pielęgnować małych dzieci, celowym wydaje się tworzenie możliwości nabywania i doskonalenia szeregu umiejętności, np. szycia, gotowania, dbałości o dom itp. Podobnie ocenić można przydatność utworzenia i dostępu do biblioteczki, zawierającej czasopisma i fachową literaturę, najlepiej pisaną zrozumiałym językiem.

Wiele z tych kobiet nosi w sobie bagaż złych doświadczeń, trudnych wspomnień z własnego dzieciństwa, okresu dorastania czy dorosłości, stąd przydatnymi byłyby indywidualne spotkania z psychologiem czy udział w terapii grupowej, (jeśli okazałoby się, że więcej kobiet potrzebuje tej formy pomocy w podobnych problemach). Najczęściej potrzeba zajęć edukacyjnych i terapeutycznych o tematyce przeciwalkoholowej, gdyż większość kobiet jest dotknięta albo alkoholizmem albo jego skutkami istnienia w rodzinie, niejednokrotnie powiązanych z przemocą, która odbiła się trwałym piętnem na ich psychice.

Truizmem jest dyrektywa umożliwienia osadzonym prawidłowego wypełniania czynności pielęgnacyjno – opiekuńczych i zapewnienie odpowiednich warunków sanitarno-higienicznych, zdrowotnych oraz troska o stworzenie dzieciom możliwie naturalnych i korzystnych warunków rozwoju (przy uwzględnieniu położenia prawnego ich matek

---

<sup>20</sup> Wytyczne te zostały zebrane przez autorki artykułu na podstawie analizy literatury, obserwacji i rozmów z osadzonymi oraz w oparciu o własne przemyślenia. Szereg tych działań jest podejmowanych; niektóre wymagają więcej starań w ich realizacji.

i ustaleń regulaminowych, pamiętając, że rola skazanej jest rolą nadrzędną w stosunku do roli matki).

s. 61

Niejednokrotnie kobiety zaniedbały prawne aspekty spraw swoich i dzieci (np. kwestie związane z ustalaniem ojcostwa, nadaniem nazwiska czy alimentami), tak więc należałoby nakłaniać je do uregulowania tychże spraw, służąc radą.

Tym kobietom, które pozostawiły na wolności rodziny, umożliwić trzeba utrzymywanie i utrwalanie związków rodzinnych, zwłaszcza z dziećmi i mężem, wsparte ciągłym uświadamianiem im ważności tych związków oraz płynących z nich pozytywnych konsekwencji, a także stałym uczeniem ich pielęgnowaniem tych relacji.

Przed personelem więziennym stoi też niełatwe zadanie czujności, aby szczególne uprzywilejowanie osadzonych kobiet-matek nie stawało się dla nich zachętą instrumentalnego wykorzystywania macierzyństwa oraz zadanie ciągłego poszukiwania nowych, skutecznych metod rozbudzania i utrwalania w nich uczuć macierzyńskich. Musi to być jednak praca całego zespołu, by ostatecznie pobyt w zakładzie karnym zrodził w nich refleksję, że można żyć inaczej niż do tej pory, że jest to realne, osiągalne oraz konieczne dla dobra dzieci i by dalej wzmacniane było postanowienie podejmowania prób życia lepszego, bardziej wartościowego niż przed osadzeniem.

Czas spędzony w zakładzie karnym powinien również być spożytkowany na stopniowe przygotowywanie skazanych do ich funkcjonowania w warunkach wolności.

W odniesieniu do sytuacji readaptacji społecznej nadzieja to jeden z podstawowych fundamentów przemian w osobowości jednostki. Budzenie nadziei w człowieku to ponowne budowanie wartości dobra, odnawianie tych postaw, które pozwolą powracającemu do społeczeństwa człowiekowi, żyć zgodnie z obowiązującymi normami i przepisami prawa. To także budzenie sił, które pozwolą utrzymywać więzi z bliskimi i innymi członkami społeczeństwa. To również wyrażanie emocji w sposób akceptowany społecznie i budowanie autorytetu na prawdziwych wartościach. Osadzona, która przez długi czas przebywa w jednostce penitencjarnej, jest narażona na wieloletnie kontakty o charakterze powierzchownym i nieosobistym, a one mogą skutkować apatią, alienacją, utrzymywaniem dystansu psychicznego, brakiem zainteresowania swoją przyszłością, poczuciem beznadziejności i bezradności. W związku z tym należałoby w programach resocjalizacyjnych nadawać większego znaczenia budowaniu nadziei u skazanych. Przebudowa systemu wartości osadzonej, zmiany w niej samej mogą pomóc w umiejętności podejmowania trafnych decyzji i podejmowania odpowiedzialności za własne życie.

Dla późniejszego prawidłowego funkcjonowania tych kobiet (nie tylko w roli matek) na wolności konieczne jest jeszcze w zakładzie karnym poszukiwanie punktów oparcia dla każdej z kobiet, wspomaganie kobiet, aby w najbliższym dla siebie układzie społecznym znalazły bądź wytworzyły tzw. spiralę życzliwości<sup>21</sup>, czyli określone grupy wsparcia społecznego w określonej przestrzeni, gotowe do służenia w sytuacjach trudnych, stresowych, przełomowych (wsparcia w pięciu głównych płaszczyznach, postaciach, formatach: emocjonalnego, wartościującego, instrumentalnego, informacyjnego i duchowego). Skuteczność i efektywność procesu

s. 62

wsparcia społecznego opiera się na czynnikach podmiotowych i sytuacyjnych, ponieważ strategia radzenia sobie z kryzysem przyniesie efekty pozytywne wówczas, gdy będzie dobrze dostosowana do wymogów sytuacji i potrzeb zainteresowanych osób (Teusz 2003). Służba więzienna winna przy tym zabiegać o żywą współpracę z organizacjami, fundacjami, stowarzyszeniami i kościołami.

Wyodrębnienie w kodeksie karnym wykonawczym okresu przygotowania skazanego do zwolnienia przy jednoczesnym włączeniu zawodowego kuratora sądowego bezpośrednio do procesu wykonywania kary pozbawienia wolności stworzyło ramy prawne do wyodrębnienia kuratora penitencjarnego pracującego w zakładzie karnym (Stańdo-Kawecka 2000). Program pracy kuratora jest zbliżony do obowiązków wychowawcy i stanowi doskonałe uzupełnienie w pracy na rzecz skazanego<sup>22</sup>. Kuratorzy penitencjarni w sytuacji stałego, codziennego kontaktowania się ze skazanymi i wychowawcami w celu rozwiązywania problemów związanych zarówno z odbywaniem kary pozbawienia wolności jak i problemami rodziny skazanego oraz odpowiednim przygotowaniem tych osób do życia na wolności przyczyniliby się do zwiększonego zasobu informacji, co powodowałoby, iż wychowawcy mieliby dużo lepsze rozeznanie w problemach i potrzebach rodzinnych i środowiskowych skazanych. Dzięki współpracy kuratorów penitencjarnych i wychowawców skazani otrzymywaliby częściej konkretną pomoc (Bac 2001).

Niewątpliwie sytuacja społeczna, gospodarcza i ekonomiczna naszego państwa przyczynia się do pogłębienia trudności adaptacyjnych kobiet, które wracają do „normalnego życia” na wolności. Do najważniejszych trudności zaliczyć możemy: brak możliwości zatrudnienia, problemy ze znalezieniem miejsca zamieszkania, trudności w rekonstrukcji rodziny,

<sup>21</sup> O spirali życzliwości i wsparciu w pięciu głównych płaszczyznach pisał m.in. S. Kawula w artykule: Społeczne wsparcie nadzieją w życiu człowieka, (w:) H. Romanowska - Łakomy (red.), *Radość i cierpienie. Fenomenologia rozwoju człowieka*, Olsztyn 2000, s.163

<sup>22</sup> Szerzej na temat pracy kuratora zob. w: P. Stępiak, *Funkcjonowanie kurateli sądowej. Teoria a rzeczywistość*, Poznań 1992 oraz w: A. Kościańska, K. Kuberska – Gaca, *Metodyka pracy kuratora sądowego i opiekuna sądowego*, Częstochowa 1986

przełamanie czynników stygmatyzujących w otoczeniu, nabycie umiejętności podejmowania akceptowanych społecznie decyzji, zerwanie kontaktów w przestępczym środowisku, leczenie nałogów (alkoholizm, narkomania), pełnienie nowych konstruktywnych ról społecznych, a tym samym spowodowanie zmiany dotychczasowego scenariusza życiowej biografii. Zadania te są niezmiernie trudne, ponieważ wyjście ze środowiska izolacji stawia jednostkę przed rzeczywistością społeczną zupełnie zmienioną. Znacznym utrudnieniem w łagodzeniu trudności, na jakie napotykają kobiety opuszczające zakłady karne jest brak informacji o przysługujących im uprawnieniach, brak orientacji w możliwościach oraz lokalizacji instytucji, ośrodków, do których mogłyby udać się po poradę czy wsparcie, zarówno w sprawach własnych, jak i sprawach swoich dzieci - w takie informacje winny być, więc wyposażone, opuszczając mury więzienia.

Problemem jest także przełamanie u skazanych postaw pasywnych na rzecz aktywnego pokonywania własnych problemów związanych z readaptacją społeczną. Wytworzenie takiego nastawienia będzie procentować w późniejszym okresie, kiedy kobieta prawdopodobnie znajdzie się w obszarze oddziaływań pomocy społecznej (bowiem skazani zwolnieni z zakładów karnych i ich rodziny mogą korzystać z

s. 63

pomocy społecznej określonej w Ustawie o Pomocy Społecznej z 1990 roku), gdzie przyjmuje się założenie, że w miarę możliwości pomoc społeczna powinna doprowadzić do życiowego usamodzielnienia osób i rodzin oraz ich integracji ze środowiskiem.

Przed lokalnym systemem wsparcia również stoi szereg zadań.

Konsekwencje długotrwałego, intensywnego treningu niemożności decydowania o swoich sprawach i praktycznego zdjęcia odpowiedzialności za siebie, odczuwanie wrogości otoczenia, doświadczanie stanów niepokoju, przeżywanie trudności w samodzielnym funkcjonowaniu w społeczeństwie, zarówno na płaszczyźnie materialnej, jak i kontaktów interpersonalnych i inne przykre przeżycia związane z readaptacją społeczną – taka bywa nierzadko codzienność kobiet po opuszczeniu zakładów karnych. Wynika stąd potrzeba stworzenia punktów, ośrodków poradnictwa dla nich, gdyż najczęściej nie potrafią oni sami konstruktywnie uporać się z tą nową dla nich sytuacją, a także udrożnienia ścieżek dojścia do nich. W niektórych przypadkach istnieje także konieczność konsultacji z psychologiem, który znalazłby odpowiednią formę terapii indywidualnej lub rodzinnej.

Często świadczona pomoc jest fragmentaryczna, cząstkowa. Jawi się tu więc konieczność zbliżenia, wzajemnego dostrzeżenia działalności i płynących z niej korzyści dla społeczności lokalnych oraz ułożenia stosunków sektora publicznego i pozarządowego w skali lokalnej. Ich współistnienie powinno oznaczać nie konkurencję, lecz kooperację,

partnerstwo, współdziałanie, a działalność ich powinna opierać się na wypracowaniu procedur współpracy w zakresie: wymiany informacji, uzgadniania zasad, form, metod działania oraz wymagań, dostarczania środków do działania merytorycznego, podejmowania działań wspomagających i wzmacniających i podejmowania form działań wspólnych.

Koniecznym jest także, by osoby, które przełamują swoje opory czy wstyd i przekroczą próg placówki pomocy społecznej, nie były potraktowane w sposób chłodny, lekceważący, beztroski, rutynowy, wrogi czy pośpieszny, lecz by potraktowano je z wrażliwością, taktem, otwartością, zaangażowaniem, ciepłem, aktywnym zainteresowaniem i gotowością zrozumienia. Należałoby zacząć od ustalenia oczekiwań i potrzeb tych osób, by móc udzielić im pomocy adekwatnej, bezpośredniej, konkretnej, praktycznej, przy świadomości możliwości placówki.

Uregulowania prawne dotyczące dozoru sądowego kuratora zawodowego rzadko znajdują odzwierciedlenie w praktyce codziennego życia zarówno w przypadkach kobiet przebywających w zakładzie karnym jak i opuszczających więzienie. Tymczasem badania problematyki funkcjonowania kurateli w Polsce pokazują całą orbitę problemów i trudności związanych z realizacją założonych funkcji kuratorów zawodowych. Takie realia nie pozwalają na zindywidualizowane traktowanie podopiecznych, więc w efekcie finalnym readaptacja społeczna skazanych jest procesem przypadkowym, uzależnionym jedynie od podmiotu i sytuacji osób opuszczających zakłady karne.

Autorki artykułu są w pełni świadome trudności, jakie rodzą się w pracy ze skazanymi kobietami, zarówno w zakładzie karnym, jak i po opuszczeniu jego murów.

s. 64

Potrzeba jednak ciągłej aktywności teoretyków i praktyków w poszukiwaniu nowatorskich form i sposobów kontaktu i oddziaływania z przestępczymi kobietami-matkami oraz w poszukiwaniu nowych dróg i ulepszenia dotychczas stosowanych sposobów rozwiązywania kwestii matek osadzonych. Macierzyństwo zmienia kobietę, także tę, która przebywa za więziennym murem. Wzmocnienie spostrzegania przez osadzone macierzyństwa jako wartości może się stać podbudową do pracy resocjalizacyjnej, czynnikiem intensyfikującym ten proces, przyczynkiem do zmiany swojego życia. Naszym zdaniem dziecko podwyższa prawdopodobieństwo poprawnego życia na wolności, zwłaszcza, gdy pomoże się osadzonym uczyć tego jeszcze w zakładzie karnym.

**Bibliografia:**

- Budrewicz I., Sytuacja opiekuńczo-wychowawcza dzieci kobiet pozbawionych wolności, (w:) T. Sołtysiak, I. Łabuć (red.), Trudne problemy dorastającego pokolenia, Bydgoszcz 1998
- Bac T., Zakład karny - proces resocjalizacji jako czynnik oddziaływań na readaptację społeczną skazanych, „Auxilium Sociale” nr 3 – 4/2001
- Ciosek M., Człowiek w obliczu izolacji więziennej, Gdańsk 1996
- Jankowski K., Nie tylko dla rodziców, Warszawa 1983
- Kawula S., Społeczne wsparcie nadzieją w życiu człowieka, (w:) H. Romanowska -Łakomy (red.), Radość i cierpienie. Fenomenologia rozwoju człowieka, Olsztyn 2000
- Kodeks Karny Wykonawczy, uchwalony 6 czerwca 1997
- Kolarczyk T., Kubiak J.R., Wierzbicki P., Przeszłość kobiet. Aspekty kryminologiczne i penitencjarne, Warszawa 1984
- Kościańska A., Kuberska – Gaca K., Metodyka pracy kuratora sądowego i opiekuna sądowego, Częstochowa 1986
- Kotlarska – Michalska A., Role kobiety w małżeństwie i w rodzinie- ciągłość i zmiana, (w:) M. Golka (red.), Nowe style zachowań, Poznań 2001
- Kurowska J., Dom Matki i Dziecka w Krzywańcu, „Nasz Głos” nr 10/1999
- Kwak A., Alternatywne formy życia rodzinnego w świecie współczesnym. Diagnoza i prognoza, (w:) M. Ziółkowski (red.), Ludzie przełomu tysiąclecia a cywilizacja przyszłości, Poznań 2001
- Lewandowski G., Kobieta i macierzyństwo w warunkach zakładu karnego, „Universitas Gedanensis” nr12
- Lewandowski G., Macierzyństwo w zakładzie karnym, „Universitas Gedanensis” nr 13
- Lis S., Proces socjalizacji dziecka w środowisku pozarodzinnym, Warszawa 199
- Machel H., Wszebowski K., Psychospołeczne uwarunkowania zjawisk dewiacyjnych wśród młodzieży w okresie transformacji ustrojowej w Polsce, Gdańsk 1999
- Machel H., Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna, Gdańsk 2003
- Modrzewski J., Prakseologiczne modele pomocy jako kulturowy wzór reakcji społecznej na sytuację trudną (w:) T. Frąckowiak (red.), Koncepcje pedagogiki społecznej, Poznań 1996
- Muszyńska I., Odczucie przez skazane dolegliwości kary pozbawienia wolności. „Studia kryminologiczne, kryminalistyczne, penitencjarne”, tom V, Warszawa 1976
- Napora E., Cechy matek pożądane w wychowaniu dzieci, „Problemy Rodziny“ nr 1/1995
- Niedwork J., Matki więźniarki i ich dzieci w zakładach penitencjarnych, Wrocław 1988
- Reczek H., Oddziaływanie wychowawcze wobec osadzonych ciężarnych i matek, (w:) B. Hołyst, S. Redo (red.), Problemy więziennictwa u progu XXI wieku, Warszawa 1996
- Słany K., Przemiany demograficzne w Polsce, „Problemy Rodziny”, nr 4/2000
- Sobczyńska D., Macierzyństwo: wartości i dylematy, (w:) J. Miluska, E. Pakszys (red.), Humanistyka i pleć. Studia kobiece z psychologii, filozofii i historii, Poznań 1999
- Stąndo - Kawecka B., Prawne podstawy resocjalizacji, Zakamycze 2000
- Stępiak P., Funkcjonowanie kurateli sądowej. Teoria a rzeczywistość, Poznań 1992
- Teusz G., Kompetencje młodzieży studenckiej w radzeniu sobie z krytycznymi wydarzeniami swojego życia, niepublikowana praca doktorska napisana w Zakładzie Podstaw Wychowania i Opieki UAM, Poznań 2003
- Wesołowska – Krzysztofek I., Wpływ kontaktów z dziećmi na deprivację niektórych potrzeb u osadzonych kobiet, (w:) B. Hołyst, S. Redo (red.), Problemy więziennictwa u progu XXI wieku, Warszawa 1996
- Zaborowski Z., Koncepcja rozwoju społecznego dziecka, „Kwartalnik Pedagogiczny” nr 1/1969